

POSTANOWIENIE

Dnia 5 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski (przewodniczący)

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

SSN Andrzej Tomczyk

Protokolant Danuta Bratkrajc

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej,
w sprawie **B. C.**

skazanego z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 64
§ 1 k.k. i innych

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 28 lipca 2020 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 12 kwietnia 2019 r., sygn. akt VII Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B.

z dnia 12 grudnia 2018 r., sygn. akt III K (...)

1. oddala kasację;

**2. zwalnia skazanego od uiszczenia kosztów postępowania
kasacyjnego;**

**3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. T., Kancelaria
Adwokacka w B., kwotę 1180,80 zł (tysiąc sto osiemdziesiąt
złotych 80/100), w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia za
sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego oraz
obronę z urzędu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w B. z dnia 12 grudnia 2018 r., w sprawie III K (....), B. C. został uznany winnym następujących przestępstw: 1/ ciągu przestępstw w ujęciu art. 91 § 1 k.k. złożonego z dwóch czynów, kwalifikowanych odpowiednio; pierwszy z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. oraz drugi z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 197 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. – i za to skazano go na karę 5 lat pozbawienia wolności; 2/ z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za który skazano go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

Na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd wymierzył wobec oskarżonego łączną karę 5 lat pozbawienia wolności.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońca oskarżonego oraz osobiście oskarżony B. C.

Obrońca na podstawie art. 438 pkt 1 – 4 k.p.k. zarzucił:

1/ Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, w zakresie w jakim Sąd uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest wystarczający do przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów zabronionych, pomimo, że w sprawie pozostają niewyjaśnione okoliczności, a także okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego;

2/ Obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 201 k.p.k. w zw. z art. 196 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie opinii innego biegłego psychologa co do oceny zdolności zapamiętywania, odtwarzania oraz oceny świadka M. A. oraz pokrzywdzonej, pomimo zgłaszania przez obronę faktu, że biegła A. K. G. wydawała już w tej sprawie opinię i uczestniczyła w ocenie wiarygodności świadków na wcześniejszych etapach postępowania, a zatem *de facto* weryfikowała sama swoje wcześniejsze twierdzenia, w dodatku korzystając już ze znajomości akt postępowania i zapewne [przejawiała – uwaga SN] wewnętrzny stosunek do badanych osób i oskarżonego;

3/ Obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 6 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k., poprzez takie sporządzenie

uzasadnienia wyroku, które nie tłumaczy na czym oparł się Sąd ustalając stan faktyczny, a także niewskazujące na czym dokładnie polegało przestępne zachowanie oskarżonego, jakie dowody popierają poczynione wnioski, przez to w sposób rażący naruszono jego prawo do obrony w zakresie możliwości merytorycznego odniesienia się do zarzutu, czy też prowadzenia linii obrony, chociażby poprzez sporządzenie środka odwoławczego;

4/ Obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, wobec naruszenia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w związku z art. 410 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na sprzecznych zeznaniach pokrzywdzonej Sylwii Rudzik oraz świadka M. A., którym Sąd co do zasady dał wiarę, a uzasadnienie wyroku nie wyjaśnia, czym kierował się Sąd w tym zakresie;

5/ Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 391 k.p.k., poprzez odczytanie zeznań świadka M. A. składanych w trybie art. 185c k.p.k. przed Sądem w postępowaniu przygotowawczym, z pominięciem przesłuchania tego kluczowego świadka przed Sądem na rozprawie głównej; pomimo zmienionej roli procesowej;

6/ Obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 2 k.p.k. i art. 5 k.p.k. poprzez naruszenie zasady *in dubio pro reo* oraz zasady prawdy materialnej, a to wobec rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji wszystkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy świadczy, że w sprawie pozostają istotne wątpliwości co do przebiegu zdarzenia, chociażby co do faktu przetrzymywania pokrzywdzonej wbrew jej woli, samego faktu współżycia, czy też zgłaszania przez nią sprzeciwu w przypadku przyjęcia, że do takiego doszło;

7/ Błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na uznaniu, że nawet jeśli pokrzywdzona czuła opór przed ewentualnym współżyciem z oskarżonym, to dała temu wyraz w sposób wystarczający, aby komunikat ten doszedł do niego, a ten mógł go jednoznacznie odebrać jako sprzeciw przeciwko potencjalnemu stosunkowi.

8/ W przypadku niepodzielenia przez Sąd II instancji powyższych zarzutów dotyczących błędu w ustaleniu stanu faktycznego, wskazać należy na błędną kwalifikację prawną czynów, bowiem w przypadku takiej konstrukcji czynów uznać należałoby za poprawne przyjęcie, że czyn pozbawienia wolności został już zawarty i współukarany w dalej idącym czynie gwałtu lub też w przypadku odmiennej interpretacji jego intensywności wskazać należałoby na zasadność kumulatywnej kwalifikacji art. 189 § 1 k.k. i art. 197 k.k.

9/ Orzeczenie wysoce niewspółmiernie surowej kary pozbawienia wolności w zakresie, w jakim Sąd wymierzając karę 5 lat pozbawienia wolności nie baczył, aby dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które mają osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji; natomiast – jak to określił - z najdalej idącej ostrożności procesowej alternatywnie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary łagodniejszego rodzaju lub w niższym wymiarze.

Oskarżony w osobistej apelacji zarzucił w pierwszej kolejności naruszenie szeregu przepisów postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie: art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 6 k.p.k. w zw. z art. 390 § 1 k.p.k., art. 171 § 7 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. W tym kontekście w szczególności zarzucił brak przesłuchania w postępowaniu sądowym świadków – M. A. i S. R.. Nadto zarzucił, że powyższa obraza przepisów postępowania doprowadziła do błędu w ustaleniach faktycznych wobec bezpodstawnego przypisania mu zarzucanych przestępstw.

W konkluzji oskarżony wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie go od przypisanych przestępstw.

Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2019 r., w sprawie VII Ka (...), utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego, który na zasadzie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, polegające na obrazie przepisów:

1/ art. 202 § 1 i 5 k.p.k. zw. z art. 410 k.p.k. oraz art. 170 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez zaaprobowanie przez Sąd odwoławczy procedowania Sądu I instancji w zakresie oddalenia wniosków oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z opinii innych biegłych psychologów w zakresie oceny możliwości wyrażenia sprzeciwu przez pokrzywdzoną, pozostającą w stanie wielodniowego cugu alkoholowego oraz zaniechania badania stanu zdrowia psychicznego oskarżonego; pomimo zgłaszania przez obronę faktu, że biegła A. K. G. wydawała już w tej sprawie opinię i uczestniczyła w ocenie wiarygodności świadków na wcześniejszych etapach postępowania, a zatem *de facto* weryfikowała sama swoje wcześniejsze twierdzenia, w dodatku korzystając już ze znajomości akt postępowania i zapewne wewnętrzny stosunek do badanych osób i oskarżonego;

2/ art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. oraz art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., poprzez zaaprobowanie przez Sąd odwoławczy procedowania Sądu I instancji w zakresie zaniechania przeprowadzenia przez Sąd I instancji dowodu z zeznań M. A. , podczas gdy była ona jedyną dorosłą osobą pozostającą w pomieszczeniu, a składane przez nią zeznania na etapie postępowania przygotowawczego stoją w oczywistej sprzeczności z wersją wydarzeń przedstawianą przez pokrzywdzoną;

3/ art. 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k., poprzez zaaprobowanie przez Sąd II instancji ustaleń faktycznych Sądu I instancji dokonanych z naruszeniem zasad procedowania w oparciu o cały ujawniony w sprawie materiał dowodowy i przyjęcia, iż skazany dopuścił się przestępstw gwałtu oraz pozbawienia wolności - a to wskutek uwzględniania wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść skazanego, nieprzeprowadzenie wszystkich ujawnionych w sprawie dowodów, uznanie za niewiarygodne wyjaśnień skazanego w zakresie, w jakim nie przyznawał się on do popełnienia przypisanych mu czynów, podczas gdy

prawidłowa ocena materiału dowodowego sprawy wykluczała możliwość przypisania skazanemu winy w sposób niebudzący wątpliwości;

4/ art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. poprzez nieustosunkowanie się przez Sąd Okręgowy do wszystkich zarzutów zawartych w apelacjach skazanego i jego obrońcy, względnie ich pobieżną analizę;

5/ art. 6 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez takie sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu I jak i II instancji, które nie tłumaczą w pełni, na czym oparł się Sąd ustalając stan faktyczny, a także nie wskazujące na czym dokładnie polegało przestępne zachowanie oskarżonego, jakie dowody popierają poczynione wnioski, przez to w sposób rażąco naruszono jego prawo do obrony w zakresie możliwości merytorycznego odniesienia się do zarzutu, czy też prowadzenia linii obrony, chociażby poprzez sporządzenie środka odwoławczego;

6/ art. 2 k.p.k. i art. 5 k.p.k. poprzez naruszenie zasady *in dubio pro reo* oraz zasady prawdy materialnej, a to wobec rozstrzygnięcia przez Sąd I instancji wszystkich wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy świadczy, że w sprawie pozostają istotne wątpliwości co do przebiegu zdarzenia, chociażby co do faktu zgłaszania przez pokrzywdzoną sprzeciwu w przypadku przyjęcia, że do takiego doszło.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B. w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację Zastępcy Prokuratora Rejonowego wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Na rozprawie kasacyjnej obrońca skazanego wywodził jak w kasacji, wnosząc o uwzględnienie skargi. Prokurator Prokuratury Krajowej poparł kasację obrońcy i wniósł o jej uwzględnienie, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w B.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy była chybiona i wręcz zbliżała się do granic jej oczywistej bezzasadności, a zatem podlegała oddaleniu.

Ad 1/ Nie doszło do naruszenia przepisów dotyczących powoływania biegłych. Po pierwsze, trzeba zauważyć, iż art. 202 § 1 i 5 k.p.k. mógłby zostać naruszony jedynie w odniesieniu do odmowy powołania biegłych psychiatrów w celu zbadania stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, gdyż przepis ten dotyczy wprost kwestii poczytalności sprawcy. Dlatego niemożliwe było powiązanie w jakikolwiek sposób tego przepisu z wnioskiem o powołanie biegłego psychologa w celu oceny zdrowia psychicznego pokrzywdzonej.

Autor kasacji nie wskazał także, dlaczego twierdzi, że naruszony został art. 170 k.p.k. – a przede wszystkim, który konkretnie jego punkt w § 1 tego przepisu. Z treści uzasadnienia zarzutu wynika, że autor kasacji zamierzał zarzucić naruszenie art. 196 § 3 k.p.k., który stanowi, że nie może być biegłym osoba, jeśli ujawniły się wobec niej powody osłabiające zaufanie do wiedzy lub bezstronności albo inne ważne powody. Jednak takiego zarzutu naruszenia art. 196 k.p.k. obrońca wprost nie podniósł, a tym bardziej w żaden sposób go nie uzasadnił chociażby pośrednio.

Wypada wskazać też na treść art. 192 § 2 k.p.k. według którego, jeśli istnieje wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego stanu rozwoju umysłowego, zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego postrzeżeń, sąd lub prokurator może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa. To właśnie w tym trybie zostały przesłuchane z udziałem biegłego zarówno świadek M. A. jak i pokrzywdzona S. R., zaś analizę cech ich stanu psychicznego wydała biegła psycholog A. K. G.

Okoliczności podawane przez autora kasacji w żaden sposób nie mogą podważać zaufania do fachowości i bezstronności tej biegłej. Trzeba jednak zdecydowanie podkreślić, że nie stanowi powodu do zdyskwalifikowania opinii biegłego ten fakt, iż oskarżony nie podziela wniosków sformułowanych w opinii biegłego. Podobnie nie jest podstawą do wyłączenia biegłego fakt, że ten sam biegły psycholog ocenił skłonności do konfabulacji i podatności na sugestie zarówno pokrzywdzonego, jak i innych świadków, bądź też okoliczność, że biegły wcześniej udzielił fachowej pomocy samej pokrzywdzonej lub innemu członowi jej rodziny (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r., IV KKN 171/99, LEX nr 51120; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2002 r., IV KK 171/02, LEX nr 56916; Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, pod*

red. P. Hofmańskiego, Warszawa 2004, s. 844 – 845; Kodeks postępowania karnego. Komentarz, pod red. J. Skorupki, Warszawa 2015, s. 476 - 477). Jest rzeczą oczywistą, że skoro biegła psycholog A. K. wydała w niniejszej sprawie pisemną opinię, a zachodziła konieczność jej uzupełnienia, to Sąd wezwał do tej czynności właśnie ją, a nie zupełnie innego biegłego.

Należy też zauważyć, iż nie ma obowiązku powoływania różnych biegłych na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego w celu oceny zeznań tego samego pokrzywdzonego pod kątem jego zdolności odtwarzania faktów, o ile rzecz jasna nie ujawnią się okoliczności z art. 201 k.p.k. Przepis ten stanowi podstawę uzupełnienia tej samej opinii lub powołania nowych biegłych, zaś podstawę takich decyzji stanowi fakt, że dana opinia jest niepełna, niejasna lub zachodzi wewnętrzna w niej sprzeczność. Takich braków w opinii dotyczącej w przedmiotowej sprawie pokrzywdzonej, żaden z Sądów nie stwierdził.

Słusznie więc prokurator w odpowiedzi na kasację podniósł, że „samo sporządzenie przez biegłą opinii w sprawie i jej uczestnictwo w ocenie wiarygodności świadków na wcześniejszych etapach postępowania nie neguje możliwości sporządzenia przez tą samą biegłą opinii uzupełniającej, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie”. Biegła składała uzupełniające opinie na dwóch terminach rozprawy i była szczegółowo przesłuchiwana także przez obronę, która mogła zadawać jej pytania (postanowienia o dopuszczeniu opinii uzupełniającej na okoliczność uściślenia wniosków zawartych w pisemnych opiniach dotyczących S. R. i M. A., k. 450 – 453, 488 - 492). Wniosek oskarżonego o powołanie kolejnego biegłego (k. 482) został oddalony w sposób prawidłowy na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. (k. 529). Oczywiście trzeba zaznaczyć, iż przepisu tego Sąd Rejonowy nie naruszył w żaden sposób.

Sąd I instancji poddał wnikliwej i skrupulatnej ocenie opinie wydane przez biegłą A. K. G. i w konkluzji stwierdził, że opinie te „są jasne, rzeczowe i jednoznaczne. Biegła w sposób całościowy omówiła przyjęte metody badawcze, przebieg i cele prowadzonych badań, a także sformułowane na ich podstawie ustalenia i wnioski. Odniosła się także wyczerpująco do zastrzeżeń zgłaszanych w toku postępowania przez oskarżonego i jego obrońcę, kompleksowo analizując cechy stanu psychicznego pokrzywdzonej ujawnione podczas przesłuchania przed

Sądem oraz podczas dokonywanych następnie badań.” Wobec powyższego Sąd uznał, że wniosek oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego z zakresu psychologii, uzupełniony następnie przez jego obrońcę, należało oddalić jako zmierzający w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania – „wobec niesformułowania kolejnych, istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy, zastrzeżeń do omawianych opinii”. Stanowisko to w pełni zaaprobował Sąd odwoławczy. Jakkolwiek jego argumenty nie są nadmiernie obszerne, to jednak wskazują na właściwą kontrolę instancyjną w tym zakresie. Sąd Okręgowy podniósł, że „nie było procesowych podstaw” do uwzględnienia wniosku dowodowego z opinii innego biegłego, zaś apelujący nie wykazali, by opinia biegłej była „niepełna, niejasna lub charakteryzowała się innymi mankamentami określonymi w art. 201 k.p.k.” Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą kasację podziela przedstawione powyżej stanowiska Sądów obu instancji.

Ad 2/ Nie doszło również do naruszenia art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w kontekście nieprzesłuchania przez Sąd I instancji bezpośrednio na rozprawie świadka M. A.. Nie można bowiem zasadnie twierdzić, że doszło do „zaniechania przeprowadzenia przez sąd I instancji dowodu” – skoro Sąd podjął wszelkie dostępne działania w celu sprowadzenia tego świadka na rozprawę. Chociaż nie można zignorować faktu, że M. A. była w tej sprawie jednym z ważniejszych świadków, to przecież nie było realnej możliwości przesłuchania jej na rozprawie i dlatego też sąd musiał procedować w oparciu o jej zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym. Wezwana na rozprawę w charakterze świadka została już na pierwszy jej termin, lecz nie stawiała się, a Sąd nałożył na nią karę pieniężną. Następnie Sąd I instancji przez całe postępowanie sądowe poszukiwał jej przy pomocy policji i prokuratury (k. 404, 462, 475). W końcu, po wyczerpaniu wszystkich możliwości zapewnienia przesłuchania świadka na rozprawie, Sąd postanowił na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. odczytać jej zeznania z postępowania przygotowawczego (k. 493). Mimo tej czynności, nadal podejmował próby doprowadzenia do bezpośredniego jej przesłuchania, gdyż ponownie wezwał świadka do stawienia się, chociaż i te starania okazały się daremne (k. 495, 519, 528). Należy zauważyć, że wg zapisu na karcie 517 strony zgodnie stwierdziły, że nie wnoszą o przeprowadzenie dodatkowych czynności związanych z ustaleniem

miejsca pobytu M. A.. Podnoszenie obecnie, że Sąd „zaniechał wezwania” tego świadka jest więc już nielojalnością procesową. Trzeba przy tym podkreślić, że ewentualna „sprzeczność zeznań” tego świadka z wersją „przedstawioną przez pokrzywdzoną”, nie jest przesłanką powodującą automatycznie konieczność tylko bezpośredniego przesłuchania takiej osoby. Świadek M. A. była przesłuchana w trybie art. 185c k.p.k., a Sąd ujawnił jej zeznania poprzez odtworzenie płyty z nagraniem jej przesłuchania (k. 518).

Sąd odwoławczy trafnie odniósł się do podniesionego w apelacji zarzutu dotyczącego tego świadka, stwierdzając: „Odnosnie przesłuchania świadka M. A. przed sądem wskazać należy, że sąd czynił wszelkie starania, by świadka przesłuchać, co zresztą było powodem wielokrotnego przerywania rozprawy. Świadka wzywano na wszelkie znane adresy, w tym na etapie postępowania sądowego ustalano miejsce jej aktualnego pobytu, zwracano się wielokrotnie do policji o podjęcie czynności w tym zakresie (k - 14, 409, 425, 427, 431, 432 i inne załącznika adresowego). Dlatego, wobec braku możliwości przesłuchania świadka, sąd w sposób uprawniony skorzystał z instytucji określonej w art. 391 § 1 k.p.k. (k - 493). Z kolei co do pokrzywdzonej S. R. odtworzono zapis dźwięku i obrazu oraz odczytano jej zeznania w trybie art. 185c k.p.k. (k. 461, 455). Dodać przy tym należy, że pokrzywdzona była przesłuchiwana także w dniu 7 maja 2018 r., a czynność ta odbyła się w obecności obrońcy oskarżonego (k- 270)”.

Ad 3/ Zarzut z pkt III kasacji także należało ocenić jako bezzasadny. Nie jest prawdą, wbrew temu co podnosi się w skardze, iż Sąd I instancji zaniechał wyjaśnienia, dlaczego przypisał oskarżonemu popełnienie czynu z art. 189 § 1 k.k. Autor kasacji starał się wykazać, że nie doszło do popełnienia tego przestępstwa, gdyż nie miały miejsca wydarzenia prowadzące do „pozbawienia wolności” pokrzywdzonej. W ocenie skarżącego, brak w sprawie dowodu wskazującego na zaistnienie takiego zdarzenia. Sąd Najwyższy stwierdza, że jest to dowolne stanowisko. Uważna analiza argumentów Sądu Rejonowego przedstawionych w pisemnych motywach wyroku prowadzi do przeciwnego wniosku.

Jakkolwiek Sąd I instancji dokonał dość pobieżnych ustaleń faktycznych w tej części i niezbyt obszernie przedstawił, dlaczego uznał, że przestępstwo z art. 189 § 1 k.k. zostało popełnione, to jednak uzasadnienie to jest wystarczające i

spełnia ustawowe wymogi. W całej rozciągłości też pozwala poznać motywy przypisania oskarżonemu tego czynu popełnionego na szkodę S. R. . Zresztą trzeba podkreślić, iż Sąd Rejonowy nie miał potrzeby prowadzenia dużo szerszych rozważań w omawianym temacie. Ustalił w tym zakresie co następuje: „W nocy z 28 na 29 sierpnia 2017 roku, kiedy to doszło do popełnienia dwóch opisanych wyżej przestępstw na szkodę S. R., nie mogła ona opuścić mieszkania przy ulicy S. w B., ponieważ drzwi były zamknięte, a klucz posiadał przy sobie oskarżony. S. R. prosiła kilkakrotnie M. A., aby umożliwiła jej wyjście na zewnątrz, jednak B. C. odmawiał spełnienia jej próśb. (...) Następnego dnia, 29 sierpnia 2017 roku rano B. C. zadzwonił po S. W., który był wspólnym znajomym jego oraz S. R. . S. W. przyjechał do mieszkania oskarżonego i przywiózł ze sobą alkohol. Po spożyciu alkoholu, S. W. poinformował oskarżonego, iż chciałby, aby S. R. poszła wraz z nim do ADM w sprawie mieszkania, które miał otrzymać. Dopiero wówczas S. R. opuściła mieszkanie oskarżonego. (...) S. R. , opisując okoliczności popełnienia na jej szkodę przestępstwa z art. 189 § 1 kk, zeznała natomiast m.in., że drzwi do mieszkania oskarżonego były zamknięte na klucz, który miał przy sobie B. C.,. Podkreśliła, że kilka razy mówiła oskarżonemu, że chce opuścić jego mieszkanie, ale B. C. nie chciał się na to zgodzić. Pokrzywdzona zaznaczyła nadto, że gdyby istniała możliwość otwarcia drzwi, uciekłaby na zewnątrz. Sprecyzowała również, że nie podejmowała próby ucieczki przez okno, gdyż mieszkanie B. C. położone było na tzw. wysokim parterze, a poza tym na parapecie ustawione były garnki, co dodatkowo utrudniało otwarcie okna w niezauważony przez oskarżonego sposób. Przyznała, że z obawy przed B. C. nie próbowała także wzywać pomocy” (s. 4 i 10 uzasadnienia wyroku Sądu I instancji).

A zatem na podstawie zeznań świadków Sąd I instancji był uprawniony do uznania, że wypełnione zostały przez oskarżonego znamiona przestępstwa z art. 189 § 1 k.k. i doszło do pozbawienia wolności pokrzywdzonej S. R.. Obciążające oskarżonego zeznania złożyły pokrzywdzona oraz M. A.. W pierwszym przesłuchaniu M. A. zeznała na karcie 43, że „S. przez ten cały czas nie mogła wyjść, bo nie było kluczy w drzwiach”. Jeśli chodzi o samą pokrzywdzoną, to na posiedzeniu w trybie art. 185c k.p.k. (k. 270), zeznała: „Ja prosiłam M., że chcę wyjść, ale B. odmówił, a on miał klucz. M. nie miała klucza, to był M. klucz i on go

zabrał”. Na karcie 294 - „ja mówiłam mu, że chcę iść do domu, ale on powiedział, że nigdzie nie pójdziesz. Ja mu kilka razy mówiłam, że chcę iść do domu, ale za każdym razem było <<nie>>”. Z kolei matka pokrzywdzonej I.Z. zeznała, że w rozmowie telefonicznej z nią córka powiedziała, iż została zgwałcona oraz pozbawiona wolności - i „bała się wyjść z mieszkania” (k. 521).

Sąd odwoławczy w pełni zaaprobował stanowisko Sądu I instancji i stwierdził – „Odnosnie czynu zakwalifikowanego z art. 189 § 1 k.k. również brak jest podstaw do zakwestionowania zeznań pokrzywdzonej S. R. , która jednoznacznie wskazała, iż kilkakrotnie mówiła oskarżonemu, że chce opuścić mieszkanie, na co ten się nie zgadzał, prosiła go by ją wypuścił. Mówiła o tym także M. A. , która jednak obawiała się oskarżonego. Sąd I instancji w swoim uzasadnieniu odniósł się zarówno do kwestii wychodzenia pokrzywdzonej do toalety, która znajduje się na korytarzu, jak i co do kwestii posiadania klucza przez M. A.. (...) Odnosnie czynu z art. 189 § 1 k.k. i zarzutów z nim związanych zauważyć należy, że najpierw doszło do popełnienia czynu z art. 197 § 1 kk i dopiero następnie oskarżona miała zostać pozbawiona wolności. Do mieszkania oskarżonego pokrzywdzona przysłała dobrowolnie i początkowo dobrowolnie w nim przebywała. Dopiero po dokonaniu na niej gwałtu chciała mieszkanie opuścić. Dlatego podzielono stanowisko sądu I instancji co do tego, że pozbawienie wolności stanowi czyn odrębny. W realiach niniejszej sprawy pozbawienie pokrzywdzonej wolności przypisane oskarżonemu w pkt 2 nie stanowiło środka do popełnienia, zgwałcenia. Oskarżony po dokonaniu zgwałcenia powziął kolejny zamiar pozbawienia S. R. wolności, uniemożliwiając jej (pomimo wyraźnych próśb) - opuszczenie mieszkania. Pozbawienie wolności trwało około kilku godzin. Dlatego zaakceptowano ocenę prawną dokonaną przez sąd I instancji”.

Sąd odwoławczy nie naruszył w żaden sposób przepisów prawa, stwierdzając w uzasadnieniu własnego wyroku, iż „Oskarżony po dokonaniu zgwałcenia powziął kolejny zamiar pozbawienia S. R. wolności”, czy też podnosząc, że pozbawienie wolności pokrzywdzonej „trwało około kilku godzin”. Jakkolwiek Sąd I instancji nie użył wprost sformułowań tego rodzaju, jak to uczynił Sąd Okręgowy, to przecież takie wnioski nasuwają się wprost z analizy ustaleń faktycznych tego Sądu oraz przedstawionych przez niego argumentów. Skoro bowiem Sąd Rejonowy stwierdził, że do obydwu czynów z art. 197 § 1 k.k.

(dokonanego oraz usiłowanego) doszło w nocy z 28 na 29 sierpnia 2017 r., zaś po dokonaniu zgwałcenia „w nocy”, oskarżony usiłował ponownie zgwałcić pokrzywdzoną „nad ranem”, to jest rzeczą oczywistą, iż wszystkie te zdarzenia cechowała pewna zbieżność czasowa. Szersze argumenty co do zamiaru popełnienia czynów z art. 197 § 1 k.k. Sąd Rejonowy przedstawił na stronach 31 – 34 uzasadnienia wyroku. Jednocześnie, skoro usiłowanie zgwałcenia miało miejsce nad ranem 29 sierpnia, zaś pokrzywdzona opuściła mieszkanie oskarżonego w towarzystwie przybyłego tam S. W. „rano” tego dnia, to jest rzeczą oczywistą, logicznym wnioskiem, który nasuwa się sam, że pozbawienie wolności pokrzywdzonej było krótkie i trwało „około kilku godzin” – jak to sprecyzował Sąd odwoławczy. Zresztą wypada zwrócić uwagę, iż dla Sądu I instancji nie budziło też wątpliwości, że pozbawienie wolności nie trwało długo, skoro przy wymiarze za ten czyn kary uwzględnił jako okoliczność łagodzącą fakt, że czas ten był „stosunkowo niedługi”.

Nie ma racji obrońca wywodząc, iż przestępstwo z art. 189 § 1 k.k. stanowi następczy czyn współukarany w stosunku do przestępstwa zgwałcenia. Trafnie podniósł Sąd odwoławczy, że w realiach procesowych przedmiotowej sprawy pozbawienie pokrzywdzonej wolności nie stanowiło środka do popełnienia zgwałcenia, zaś oskarżony każdorazowo podejmował odrębny zamiar dokonania kolejnego czynu. Skrótowno rzecz ujmując, czyn współukarany ma miejsce wówczas, gdy drugi czyn był konieczną i logiczną, a przy tym typową konsekwencją popełnienia pierwszego z nich (*por. Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, pod red. G. Rejman, Warszawa 1999, s. 524*). W doktrynie i orzecznictwie wypracowano kryteria określające warunki wymagane do zastosowania instytucji czynów współukaranych, które w konkretnych sytuacjach należy odnieść do oceny ustalonego zachowania się sprawcy. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 lutego 2002 r., w sprawie I KZP 1/02 (OSNKW 2002, z. 5 – 6, poz. 35) – „Redukcja ocen prawnokarnych, przeprowadzona z punktu widzenia tego, czy jakiś czyn jest, czy też nie jest czynem następczym współukaranym (tak zresztą, jak i redukcja ocen z punktu widzenia ewentualnego stwierdzenia współukaranego czynu uprzedniego) jest zawsze problemem teleologicznym, którego właściwe rozwiązanie może być dokonane nie w formie abstrakcyjnej, ale z

uwzględnieniem realiów konkretnej sprawy”. A zatem przy dokonywaniu analizy, czy w konkretnym wypadku powinno dojść do redukcji ocen prawno-karnych z zastosowaniem konstrukcji czynu współukaranego następczego (bądź uprzedniego), należy mieć na uwadze przede wszystkim integralne powiązanie czynu, za który sąd skazuje sprawcę i wymierza mu karę, z czynem stanowiącym logiczną i typową konsekwencję tego wcześniejszego czynu (lub późniejszego), a także porównanie stopnia społecznej szkodliwości obu czynów. Nie może być bowiem uznane za współukarane przestępstwo następcze takie przestępstwo, które znacznie przewyższa stopniem społecznej szkodliwości czyn, który stanowi podstawę skazania i wymierzenia kary, a więc w istotny sposób „wzmaga” skutek wywołany przestępstwem głównym (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2006 r., III KK 106/06, OSNKW 2006, z. 12, poz. 116*). Innymi słowy, przesłanką dopuszczalności uznania czynu za współukarany jest przesądzenie, że stopień jego społecznej szkodliwości jest nieporównywalnie mniejszy niż przestępstwa głównego. W przedmiotowej sprawie z całą pewnością tzw. abstrakcyjny poziom karygodności typu czynu zabronionego z art. 189 § 1 k.k. nie może być postrzegany jako bagatelny w zestawieniu z typem czynu statutowanym w art. 197 § 1 k.k., o czym dobitnie przekonuje chociażby porównanie norm sankcjonujących obu przepisów. Na marginesie należy zauważyć, iż Sąd I instancji, wymierzając oskarżonemu łączną karę pozbawienia wolności, określił ją przy zastosowaniu zasady pełnej absorpcji.

Ad 4 - 5/ Zarzuty z pkt IV – V kasacji zostaną omówione łącznie, gdyż faktycznie dotyczą problemu rzetelności kontroli instancyjnej dokonanej przez Sąd Okręgowy w B.. Analizując niniejszą sprawę pod kątem ewentualnego naruszenia przez ten Sąd norm z art. 433 § 2 k.p.k., czy też art. 457 § 3 k.p.k., trzeba stwierdzić, że brak jest podstaw do podnoszenia, iż kryteria w nich przewidziane nie zostały zrealizowane. Sąd odwoławczy rozważył praktycznie wszystkie zarzuty i wnioski podniesione w apelacjach obrońcy i oskarżonego (poza jednym, o czym w dalszej części) i wystarczająco umotywował swój stosunek do nich. Uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego – chociaż skrótowe – to jednak w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k. Wbrew sugestiom autora kasacji, nie można utożsamiać faktu niepodzielenia zasadności podniesionego w apelacjach

zarzutu z brakiem ustosunkowania się do niego. Zresztą należy zauważyć, iż kasacja jest w znacznej części kalką apelacji. Przy pewnych tylko modyfikacjach niezbędnych dla nadania skardze formy kasacji powielone zostały prawie wszystkie zarzuty apelacji, a także część przywołanej na ich poparcie argumentacji. Tymczasem powtórzenie w skardze kasacyjnej argumentacji prezentowanej uprzednio w apelacji może być skuteczne tylko wówczas, gdy Sąd odwoławczy nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Motywy kasacji wskazują natomiast wprost, że obrońca, prezentując własną ocenę dowodów opartą na ich jednostronnej analizie, polemizuje z ustaleniami faktycznymi i oceną wiarygodności dowodów wskazujących na sprawstwo skazanego w omawianym zakresie.

Należy również przypomnieć, iż stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego uzależniony jest od jakości oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k., to wówczas Sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących w rzeczywistości taką ocenę. W takim wypadku wystarczające jest wskazanie głównych powodów niepodzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji. Jakkolwiek jest rzeczą oczywistą, iż na Sądzie odwoławczym ciąży obowiązek rozpoznania wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, nie oznacza to jednak bezwzględny wymogu szczegółowego umotywowania każdego argumentu. Jeżeli Sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego sądu (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r., III KK 381/08, Lex Nr 512100; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, Lex Nr 322853; z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05, Lex Nr 193046*).

W przedmiotowej sprawie Sąd I instancji sporządził uzasadnienie swego wyroku w taki sposób, iż w pełni odpowiada wymogom z art. 424 § 1 k.p.k., nadto zawiera ono pełną i rzetelną ocenę całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. W tej sytuacji Sąd odwoławczy nie miał potrzeby jeszcze bardziej szczegółowego, niż to uczynił, odnoszenia się do poszczególnych zarzutów apelacji. Należy podkreślić, że dzieląc w całości stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego, Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, iż „Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny poszczególnych dowodów, zebranych w sposób wyczerpujący, wskazując na podstawie których z nich poczynił ustalenia faktyczne. W sposób logiczny, odpowiadający w pełni wymogom procesowym określonym w przepisie art. 7 kpk wskazał przyczyny, dla których przydał walor wiarygodności jednemu dowodowi i odmówił go dowodom przeciwnym, w tym wyjaśnieniom oskarżonego i w jakiej części i stąd ocena ta pozostaje pod ochroną wyżej cytowanego przepisu. W tym stanie rzeczy sądowi odwoławczemu nie pozostawało nic innego jak podzielić argumentację sądu *meriti* zawartą w szczegółowym uzasadnieniu i odwołać się do niej”.

Obrońca, podnosząc zarzut naruszenia przez Sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. (pkt IV kasacji), nie wskazał konkretnie, które zarzuty apelacji nie zostały w ogóle rozpoznane, bądź Sąd analizował je nierzetelnie. Jak już wcześniej zaznaczono, z jednym wyjątkiem, Sąd drugiej instancji przeprowadził w sposób właściwy kontrolę odwoławczą. Jest faktem, że nie odniósł się do zarzutu podniesionego w osobistej apelacji oskarżonego, a dotyczącego opinii genetycznej. B. C. wywodził bowiem, że skoro nie stwierdzono u pokrzywdzonej S. R. żadnych śladów biologicznych należących do niego, to nie mógł być sprawcą jej zgwałcenia. Jest to jednak błędne stanowisko. Nie ulega wątpliwości, że obowiązkiem Sądu odwoławczego było odniesienie się do wszystkich zarzutów wymienionych w obu skargach. Jednakże w realiach procesowych niniejszej sprawy to uchybienie Sądu drugiej instancji nie było ani rażące, ani nie miało żadnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Opinia z badań genetycznych nic nie wniosła do sprawy, zaś Sąd I instancji odniósł się do niej (s. 30). Rzeczywiście z dowodu tego wynika, że w materiale pobranym do badań nie stwierdzono śladów biologicznych oskarżonego. Tyle tylko, że opinia ta

ani nie potwierdza sprawstwa oskarżonego, ani go nie wyklucza. Mimo że nie stwierdzono takich śladów biologicznych, to sprawstwo oskarżonego zostało ustalone przez Sąd na podstawie innych, wiarygodnych dowodów. Należy pamiętać, że oskarżony został zatrzymany dopiero po upływie około trzech tygodni od chwili zdarzenia (k. 54), wtedy też dokonano oględzin mieszkania, w którym doszło do zajścia (57 – 60, 66 – 68). Jeszcze później pobrano materiał porównawczy (k. 135, 142), chociaż ubranie pokrzywdzonej zabezpieczono już w dniu 31 sierpnia 2017 r. (k. 10 – 12). W tej sytuacji nie może dziwić, że opinia ta okazała się nieprzydatna do czynienia ustaleń faktycznych w sprawie, co przecież nie wyklucza ich dokonania na podstawie innych dowodów – co też Sąd I instancji uczynił.

Ad 6/ Zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. nie został w ogóle uzasadniony, a więc nie ma możliwości odniesienia się do niego w sposób szczegółowy. Należy jedynie wskazać, że nie można utożsamiać naruszenia tego przepisu z naruszeniem art. 7 k.p.k., czyli z sytuacją, w której sąd rozważa dowody zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i ostatecznie wyjaśnia, dlaczego uznaje te przemawiające na jego niekorzyść za wiarygodne i miarodajne. Z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji nie wynika, by powziął wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego, co prawidłowo dostrzegł Sąd odwoławczy. Nie powstały żadne wątpliwości co do popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów. Sąd odwoławczy trafnie podniósł: „W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano na pozostałe dowody potwierdzające wiarygodność relacji S. R.. Odnośnie przywołanych w środku odwoławczym świadków P. Z. oraz S. W., wbrew twierdzeniom, skarżącego nie zaprzeczali oni omawianej okoliczności”.

Sąd Najwyższy stwierdza, że analiza dowodów zgromadzonych w sprawie wskazuje, iż brak jest jakiegokolwiek dowodu podważającego wiarygodność zeznań pokrzywdzonej – poza wyjaśnieniami oskarżonego, które Sąd w większości odrzucił.

Zarówno w orzecznictwie sądowym jak i w doktrynie utrwalony jest pogląd, iż zarzut naruszenia zasady *in dubio pro reo* jest niezasadny, gdy podnoszone są wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z art. 5 § 2 k.p.k. nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane w skardze odwoławczej lub kasacyjnej, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął

wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na korzyść oskarżonego. Ewentualne zastrzeżenia, co do wiarygodności dowodów można jedynie podnieść w ramach zarzutu opartego o naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. A zatem przepis art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie sądu, co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego, nie ma natomiast zastosowania do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego strona procesowa. W konsekwencji więc, o naruszeniu zasady *in dubio pro reo* nie można mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, iż brak jest wątpliwości albo że nie mają one znaczenia dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego (*por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 5 kwietnia 2000 r., III KKN 60/98, LEX nr 51449; 14 maja 1999 r., IV KKN 714/98, Prok. i Pr. - wkł. 2000, Nr 4, poz. 8; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 28 czerwca 2019 r., V KK 189/19, LEX nr 2688426; 18 grudnia 2019 r., IV KK 651/19, LEX nr 2784008; 15 maja 2008 r., III KK 79/08, KZS 2008, z. 7 - 8, poz. 30; 20 listopada 2008 r., II KK 132/08, LEX nr 609000; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 marca 2010 r., II AKa 239/09, KZS 2010, z. 9, poz. 30; Kodeks postępowania karnego. Komentarz, pod red. J. Skorupki, Warszawa 2015, s. 28).*

7/ Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy skazanego B. C. , nie znajdując podstaw do jej uwzględnienia.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., zwalniając od nich skazanego i obciążając nimi Skarb Państwa.

O wynagrodzeniu obrońcy z urzędu orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 6 oraz ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądzając na rzecz adwokata J. T. kwotę 1180,80 zł tytułem sporządzenia i wniesienia kasacji na

rzecz skazanego oraz jego obronę z urzędu na rozprawie kasacyjnej przed Sądem Najwyższym.